

ANDRZEJ WRZYSZCZ

UMCS w Lublinie

## Oddziaływanie ideologii nazistowskiej na sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945

Totalitarny charakter III Rzeszy sprawiał, że praktycznie wszystkie dziedziny życia społecznego i wszelkie instytucje publiczne zostały poddane ideologicznym wpływom nazizmu. Teza ta odnosi się także do wymiaru sprawiedliwości. Trzeba podkreślić, że w przypadku sądownictwa czy nawet szerzej – funkcjonowania wszystkich zawodów prawniczych, można mówić o szczególnie agresywnej presji ideologicznej. Powszechnie znany był negatywny stosunek Hitlera do niemieckiego sądownictwa i jego pogarda dla sędziów wykształconych na tradycji prawa rzymskiego, w pozytywistycznym formalizmie panującym w Niemczech przed I wojną światową. Przenosił swą nienawiść na wszystkich prawników, nazywając ich „jurystami”, co interpretowano prawie jak obelgę. Stwierdzał: „w gruncie rzeczy cała nauka prawa jest jedną wielką systematyką zwalania odpowiedzialności”, „juryści są tak samo międzynarodową grupą jak przestępcy”. Podobne poglądy prezentował Heinrich Himmler, który prawników nazywał „uznanymi przez ustawy złodziejami, oszustami i wyzyskiwaczami”<sup>1</sup>.

W czasie II wojny światowej naciski partii narodowosocjalistycznej na funkcjonowanie sądownictwa wyraźnie się nasiliły. Przełomowym momentem był rok 1942. W dniu 21 marca Hitler wydał dekret o uproszczeniu wymiaru sprawiedliwości. Miesiąc później (26 IV 1942 r.) wygłosił przemówienie na forum Reichstagu, w którym zaatakował sędziów i ostro skrytykował organizację sądownictwa. W imię „ochrony narodu i Rzeszy” domagał się sprawnego i szybkiego

---

<sup>1</sup> F. Ryszka, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, wydanie trzecie poprawione i uzupełnione, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 378–379.

funkcjonowania sądów. Wprowadzeniem w życie woli wodza III Rzeszy miał się zająć minister sprawiedliwości w porozumieniu z szefem Kancelarii III Rzeszy Lammersem i kierownikiem Kancelarii NSDAP Bormannem. Działania te zmierzały do maksymalnego uproszczenia i przyspieszenia procedury karnej, cywilnej oraz postępowania niespornego, do ograniczenia udziału sędziów zawodowych w składach orzekających, do skrócenia aktów oskarżenia i orzeczeń sądowych, tak aby zawierały rzeczy niezbędne, do ograniczenia stosowania środków odwoławczych i nowych dowodów w postępowaniu przed II instancją, do przedłużenia kadencji członków senatów specjalnych Trybunału Rzeszy w Lipsku i Trybunału Ludowego oraz członków honorowych Trybunału Ludowego do zakończenia wojny (podobne rozwiązania dotyczyły członków władz ogólnoniemieckiego samorządu adwokackiego i notarialnego)<sup>2</sup>.

Dyspozycyjny i uległy wobec władz hitlerowskich kierownik resortu sprawiedliwości Franz Schlegelberger został zastąpiony 20 VIII 1942 r. przez jeszcze bardziej „wiernego” Georga Ottona Thieracka<sup>3</sup>. Hitler zaopatrzył go w nadzwyczajne pełnomocnictwa do „zbudowania narodowosocjalistycznego wymiaru sprawiedliwości”. W okresie tzw. ery Thieracka zostały wydane liczne akty ustawodawcze z zakresu prawa karnego materialnego, postępowania karnego oraz organizacji sądownictwa i adwokatury, które miały za zadanie całkowicie podporządkować wymiar sprawiedliwości III Rzeszy władzom nazistowskim. Jeszcze większe znaczenie praktyczne miały okólniki, wytyczne oraz nieformalne naciski administracji wymiaru sprawiedliwości na funkcjonowanie sądownictwa. Symbolem tej polityki sterowanego orzecznictwa (*gelenkte* albo *gesteuerte Justiz*) były słynne „listy sędziowskie”, kierowane do wszystkich sędziów i prokuratorów. Miały one charakter poufny, szefowie sądów i prokuratorów przekazywali je bezpośrednio sędziom i prokuratorom za pisemnym pokwitowaniem odbioru. Podobne działania podjęto w stosunku do palestry. W 1943 roku minister Thierack podjął decyzję o wydawaniu poufnych „listów adwokackich”. Do obniżenia pozycji wymiaru sprawiedliwości bardzo przyczynił się haniebny układ Thieracka z Himmlerem z 18 XI 1942 r., na którego podstawie możliwe było przekazywanie więźniów sądowych w ręce policji, by poddać ich „specjalnemu traktowaniu” lub „zniszczeniu poprzez pracę”<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> A. Konieczny, *Pod rządami wojennego prawa karnego III Rzeszy. Górny Śląsk 1939–1945*, Warszawa–Wrocław 1972, s. 48–49.

<sup>3</sup> Thierack był urzędnikiem całkowicie dyspozycyjnym wobec Hitlera. Przed objęciem funkcji ministra sprawiedliwości Rzeszy był ministrem m.in. sprawiedliwości Saksonii oraz prezesem Trybunału Ludowego (Volksgesichtshof); F. Ryszka, *Państwo stanu...*, s. 393–394.

<sup>4</sup> Charakterystykę funkcjonowania tzw. sterowanego lub inaczej „kierowanego wymiaru sprawiedliwości” w III Rzeszy po 1942 roku przedstawiają: H. Weinkauff, *Die deutsche Justiz und der Nationalsozialismus. Ein Überblick*, [w:] *Quellen und Darstellungen zur Zeitgeschichte*, Band 16/1: *Die deutsche Justiz und der Nationalsozialismus*, Teil I, Stuttgart 1968, s. 147–169; F. Ryszka, *Państwo stanu...*, s. 375–429; A. Konieczny, *Pod rządami wojennego...*, s. 55–67; zob. też: D. Majer,

Metody sterowania organami resortu sprawiedliwości w III Rzeszy nie miały bezpośrednich, natychmiastowych następstw dla Generalnego Gubernatorstwa. Okupanci zdecydowali się na stworzenie w GG dualistycznego systemu sądownictwa<sup>5</sup>.

Jeden pion to sądownictwo niemieckie, a drugi – zachowane przez okupanta sądownictwo polskie (i od 1942 r. w dystrykcie Galicja sądownictwo nieniemieckie), które podlegało kontroli i nadzorowi ze strony organów niemieckiego resortu sprawiedliwości GG. Struktura organizacyjna polskiego sądownictwa powszechnego została mocno okrojona w porównaniu z okresem przedwojennym. Zawieszono działalność Sądu Najwyższego. Niektóre jego kompetencje przekazano kierownikowi resortu sprawiedliwości w GG, a inne zniesiono. Istniały sądy grodzkie, okręgowe i apelacyjne. Zreorganizowano też urzędy hipoteczne (od 1942 r. identyczne sądy zaczęto tworzyć dla ludności ukraińskiej i polskiej w dystrykcie Galicja pod nazwą sądownictwa nieniemieckiego)<sup>6</sup>. Sądownictwo niemieckie miało bardziej skomplikowaną strukturę<sup>7</sup>.

*Justiz und Polizei im Dritten Reich, [w:] Recht und Justiz im Dritten Reich*, hrsg. von R. Dreier, W. Sellert, Frankfurt/Main 1989, s. 148–149.

<sup>5</sup> U źródeł dualizmu sądownictwa legła idea izolacji i segregacji Niemców od pozostałej ludności („cienka niemiecka warstwa panów na kolonialnym obszarze Wschodu”). Dzięki zastosowaniu tego modelu Niemcy zamieszkujący Generalne Gubernatorstwo podlegali wyłącznie jurysdykcji niemieckiego aparatu sprawiedliwości, „otrzymywali prawo do niemieckiego sędziego”. D. Majer, „Narodowo obcy” w III Rzeszy. *Przyczynek do narodowo-socjalistycznego ustawodawstwa i praktyki prawniczej w administracji i wymiarze sprawiedliwości ze szczególnym uwzględnieniem ziem wcielonych do Rzeszy i Generalnego Gubernatorstwa*, Warszawa 1989, s. 318–319; K. Wille, *Drei Jahre Aufbauarbeit in der Justiz des Generalgouvernements*, „Deutsches Recht” 1942, s. 1426.

<sup>6</sup> A. Weh, *Prawo Generalnego Gubernatorstwa w układzie rzeczowym z objaśnieniami i szczegółowym skorowidzem*, wydanie trzecie, Kraków 1941, C 150, Rozporządzenie o sądownictwie polskim w Generalnym Gubernatorstwie z 19 lutego 1940 r., § 5, 6, 8, 10–11, 13. Kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości uzyskał pewne uprawnienia nieuruchomionego przez władze okupacyjne polskiego Sądu Najwyższego. Rozstrzygał on mianowicie spory o właściwość miejscową pomiędzy polskimi sądami, o ile takie rozstrzygnięcie należało przed wojną do kompetencji Sądu Najwyższego.

<sup>7</sup> Pierwsza grupa to sądy utworzone w czasie zarządu wojskowego Wehrmachtu (do 26 X 1939 r.):

1. Sądy wojskowe (*Militärgerichte*) – działały od chwili wybuchu wojny do końca okupacji;
  2. Sądy specjalne (*Sondergerichte*) – funkcjonowały od 5 IX 1939 r. do 15 XI 1939 r. (w oficjalnym tłumaczeniu na język polski użyto nazwy: „sądy wyjątkowe”);
  3. Wojskowe sądy doraźne (*militärische Standgerichte*) tworzone przez jednostki Wehrmachtu. Działały one od 12 IX 1939 r. do 26 I 1940 r.;
  4. Sądy doraźne (*Standgerichte*) tworzone przez policję niemiecką lub przez oddziały operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (zwane też w literaturze „podgrupami operacyjnymi”). Funkcjonowały one od 21 IX 1939 r. do 31 X 1939 r.
- Druża grupa to sądy utworzone przez władze Generalnego Gubernatorstwa:
5. Jednolite policyjne sądy doraźne (*Standgerichte*) w Generalnym Gubernatorstwie. Funkcjonowały od 31 X 1939 r. do końca okupacji;
  6. Sądy specjalne w Generalnym Gubernatorstwie (*Sondergerichte im Generalgouvernement*).

Niemieckie sądownictwo cywilne było właściwe dla wszystkich spraw, których stroną lub uczestnikiem postępowania był obywatel Rzeszy (*Reichsdeutscher*) albo osoba narodowości niemieckiej (*Volksdeutscher*), a od 1942 r. także osoba pochodzenia niemieckiego (*Deutschstämmiger*). Osoby innych narodowości będące stronami lub uczestnikami tych postępowań podlegały w ten sposób jurysdykcji niemieckiego sądownictwa cywilnego, bez względu na to, jaką miały pozycję w procesie.

W sprawach karnych niemieckiemu aparatowi przymusu podlegała cała ludność Generalnego Gubernatorstwa, bez względu na jej przynależność narodową czy państwową. Czyny skierowane przeciw Rzeszy Niemieckiej i jej organom oraz przeciw osobom zaliczanym do narodu niemieckiego były ścigane przez sądownictwo Wehrmachtu i sądownictwo policyjne, ich właściwość stała ponad właściwością sądownictwa niemieckiego. Jeśli sprawa nie należała do kompetencji sądownictwa wojskowego ani policyjnego, przekazywano ją prokuraturze niemieckiej, która decydowała o wniesieniu do sądu specjalnego, do sądu niemieckiego albo przydzielała ją sądownictwu polskiemu lub nieniemieckiemu.

Diemut Majer pisze, że resort sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie był odizolowany od struktury aparatu wymiaru sprawiedliwości w Rzeszy. Urzędnicy tego resortu ani kierownicy wyższych sądów niemieckich nie brali udziału w regularnych naradach najwyższych gremiów wymiaru sprawiedliwości w Rzeszy. Nie musieli też składać żadnych raportów lub sprawozdań Ministerstwu Sprawiedliwości Rzeszy ani nie otrzymywali wytycznych i zaleceń wydawanych przez to ministerstwo<sup>8</sup>. Nie była to jednak na pewno izolacja całkowita. Resort sprawiedliwości Rzeszy wywierał przemożny wpływ na ukształtowanie obsady kadrowej niemieckich sądów, prokuratur i organów administracji resortu sprawiedliwości w GG. Mimo oddelegowania do Generalnego Gubernatorstwa niemieccy sędziowie, prokuratorzy, urzędnicy i pracownicy nie zostali usunięci ze składu osobowego Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy. Adwokaci niemieccy wykonujący praktykę w GG także pozostawali w strukturach samorządu zawodowego w Niemczech. Szefowie i inni wysocy urzędnicy Ministerstwa Spra-

---

Działy od 15 XI 1939 r. do końca okupacji, z tym że 5 VII 1943 r. połączono je z wymienionymi niżej sądami niemieckimi i odtąd nazwa takiego sądu była następująca: Sąd Specjalny przy Sądzie Niemieckim w... (*Sondergericht bei dem Deutschen Gericht in...*).

7. Sądy niemieckie (*Deutsche Gerichte*) i wyższe sądy niemieckie (*Deutsche Obergerichte*) stanowiące sądownictwo powszechne dla Niemców zamieszkujących Generalne Gubernatorstwo. Istniały od 19 II 1940 r. do końca okupacji.

8. Sądy SS i policji powstały w Niemczech na mocy rozporządzenia z 17 X 1939 r. Sądownictwo to wprowadzono również w GG i funkcjonowało do końca okupacji niemieckiej.

A. Wrzyszc, *Zarys organizacji sądownictwa niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Zeszyty Majdanka”, t. XIII, 1991, s. 5–6; *idem*, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008, s. 15.

<sup>8</sup> D. Majer, *Fremdvölkische im Dritten Reich*, 2. Aufl., Boppard am Rhein 1993, s. 851.

wiedliwości Rzeszy odwiedzali Generalne Gubernatorstwo i wizytowali wybrane organy resortu sprawiedliwości. Były to oficjalne, kurtuazyjne podróże i nie miały charakteru nadzoru służbowego czy judykacyjnego<sup>9</sup>.

Nadzór nad sądownictwem powierzono kierownikowi Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Generalnego Gubernatora (od 1 IV 1941 r. kierownikowi Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa) Willemu oraz kierownikom wydziałów sprawiedliwości usytuowanych w urządach szefów dystryktów. Jednym z elementów tego nadzoru było organizowanie sesji i narad dla urzędników zatrudnionych w resorcie sprawiedliwości. Służyły temu kilkudniowe wizytacje, w trakcie których przeprowadzano kontrole dotyczące funkcjonowania urzędów i narady z ich pracownikami. Podczas tych wyjazdów Wille wizytował również inne instytucje wchodzące w skład resortu sprawiedliwości: sądy niemieckie, sądy polskie, więzienia. W dystrykcie warszawskim taka wizytacja odbyła się w dniach 13 i 14 III 1940 r. Kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości odwiedził wówczas także Rejestr Skazanych, który miał swą siedzibę w Warszawie. Inną formą koordynowania i ujednolicenia administracji resortu sprawiedliwości były narady dla kierowników wydziałów sprawiedliwości z poszczególnych dystryktów. Przykładem może być posiedzenie z 29–30 IV 1940 r. w Krakowie, na którym przekazano wytyczne do dalszej działalności, czy narada z listopada 1941 r., w której oprócz kierowników wydziałów sprawiedliwości w dystryktach wzięli udział także kierownicy wyższych sądów niemieckich<sup>10</sup>.

W dniach 3–4 XI 1941 r. w Lublinie odbyła się sesja robocza dla kierowników sądów specjalnych i kierowników prokuratury przy sądach specjalnych organizowana przez Główny Wydział Sprawiedliwości. Obecność była obowiązkowa, jeśli kierownik nie mógł przybyć, na konferencję miał przyjechać jego zastępca. Porządek obrad był następujący: 1) odciążenie sądów specjalnych, 2) areszt śledczy i nakaz aresztowania, 3) obowiązek sprawozdawczości, 4) sprawy ułaskawień, 5) ściganie karne więźniów aresztowanych przewencyjnie, 6) wykonywanie kary przez „starych polskich ciężkich przestępców”, 7) izolacja ze względu na bezpieczeństwo społeczeństwa, 8) wykonywanie wyroków śmierci. Po wyczerpaniu tej listy miała się odbywać dyskusja na tematy zgłoszone przez kierowników sądów i prokuratur<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> Minister sprawiedliwości Rzeszy dr Franz Gürtner odwiedził Generalne Gubernatorstwo w grudniu 1940 r., a sekretarz stanu dr Roland Freisler w czerwcu 1941 r. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Tagebuch von Hans Frank – Dziennik Hansa Franka (dalej: Tagebuch), vol. VI (2), k. 1132–1143, vol. XI (3), k. 576–581.

<sup>10</sup> AIPN, Najwyższy Trybunał Narodowy, sygn. 271, k. 66, 180; AIPN, Amt des Distrikts Krakau – Urząd Okręgu Krakowskiego (dalej: UOK), sygn. 21, k. 15.

<sup>11</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi, Sąd Specjalny w Piotrkowie, sygn. 16, k. 19. Pismo Głównego Wydziału Sprawiedliwości do kierownika Wydziału Sprawiedliwości w Dystrykcie Radomskim z 14 X 1941 r.

W sądownictwie niemieckim zastosowano wiele rozwiązań, które urągają zasadom praworządności uznanym w nowożytnych ustrojach państwowych za fundamentalne zdobycze ludzkości. To był system sądowy totalitarnego państwa, sterowany wytycznymi i okólnikami. Sędziowie podlegali bezpośredniemu naciskom władz okupacyjnych. Przykład dawał sam generalny gubernator, żądając, aby przekazywano mu nazwiska sędziów, którzy orzekali nie dość ostro<sup>12</sup>. Pod wpływem doniesień prasowych zajął się też konkretnym postępowaniem prowadzonym przez Sąd Specjalny w Krakowie. Za urągające powadze sądu i niedopuszczalne uznano czynności procesowe przeprowadzone w mieszkaniu żydowskim<sup>13</sup>. Brutalny atak na orzecznictwo sądów warszawskich przypuścił gubernator dystryktu Fischer. Reagując na tę krytykę, Frank polecił kierownikowi GWS przeprowadzenie kontroli<sup>14</sup>. Prawdopodobne jest, że orzecznictwo sądownictwa niemieckiego w dystrykcie radomskim w 1941 r. kształtowało się pod wyraźnym naciskiem ze strony administracji okupacyjnej. Szef dystryktu z uznaniem przyjmował wyraźny wzrost wysokości kar orzekanych przez sądy niemieckie i sądy specjalne w zakresie przestępstw związanych z handlem na czarnym rynku. Gubernator stwierdzał z zadowoleniem, że sędziowie zrozumieli konieczność orzekania drakońskich kar wobec pokątnych zawodowych handlarzy<sup>15</sup>. Z relacji niemieckiego adwokata Günthera Nollaua, który wykonywał praktykę w Krakowie, wynika, że sędziowie znajdowali się pod presją policji politycznej. Przytacza on konkretne przykłady lęku sędziów przed ewentualną reakcją ze strony gestapo oraz opinie o upokarzającej sytuacji organów resortu sprawiedliwości GG wobec absolutnej przewagi władz policyjnych. Podobnie jak w Rzeszy, policja utrzymywała przez cały czas nadzór nad podsądnymi, mogła zażądać przekazania jej oskarżonego z powrotem, nawet jeśli został on uniewinniony (w aktach sądowych stosowano czerwoną pieczęć z napisem „zwrot policji”)<sup>16</sup>.

Można stwierdzić, że głęboka krytyka z punktu widzenia ideologii nazistowskiej, jakiej poddano w Niemczech system wymiaru sprawiedliwości, a w szczególności sądownictwo, miała swe skutki także w GG. Przykładem była sesja robocza sędziów i prokuratorów dystryktu krakowskiego z dnia 15 VI 1942 r. Przedmiotem tego posiedzenia było uproszczenie karnego wymiaru sprawiedliwości. Główny Wydział Sprawiedliwości był reprezentowany przez wyższego radcę rządowego Gansera, który wygłosił referat wprowadzający na temat pozycji sędziego i niezawisłości sędziowskiej w systemie państwa faszystowskiego

<sup>12</sup> AIPN, Tagebuch, vol. XVII (1), k. 81. Konferencja generalnego gubernatora z Willem z 18 X 1941 r.

<sup>13</sup> AIPN, Tagebuch, vol. X (2), k. 276. Relacja Willego dla generalnego gubernatora z 15 IV 1941 r.

<sup>14</sup> AIPN, Tagebuch, vol. XXXV (3), k. 218. Narada Franka z sekretarzem stanu Boepple i Willem z 10 VI 1944 r.

<sup>15</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu, Gubernator Dystryktu Radomskiego, sygn. 38, k. 279.

<sup>16</sup> G. Nollau, *Das Amt, 50 Jahre Zeuge der Geschichte*, München 1978, s. 46–47, 62.

po 1933 r. Zwrócił uwagę na konieczność bardziej skutecznej, skoordynowanej współpracy pomiędzy różnymi niemieckimi organami resortu sprawiedliwości GG. Nakazywał większą dyscyplinę w maksymalnym przyspieszaniu postępowań karnych. Domagał się dokładniejszego, staranniejszego przygotowywania sprawozdań i innych dokumentów przedkładanych Głównemu Wydziałowi Sprawiedliwości. Na koniec swego wystąpienia zaapelował do sędziów i prokuratorów o wytrwałą pracę i stanowczość przy podejmowaniu decyzji<sup>17</sup>.

W GG nie wprowadzono na wzór Rzeszy listów sędziowskich czy adwokackich. Nie znaczy to jednak, że zrezygnowano z oddziaływania na sędziów orzekających w sądownictwie niemieckim. Wydaje się, że roli „reformatora” podjął się kierownik Wyższego Sądu Niemieckiego w Krakowie Otto Bauer. Opracował on memoriał „Myśli o kształcie wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie” i przedstawił go szefowi Głównego Wydziału Wymiaru Sprawiedliwości w Rządzie GG. Poglądy Bauera postanowiono rozpropagować wśród sędziów niemieckich<sup>18</sup>. Ten konkretny przykład ideologicznego oddziaływania na sędziów niemieckich w GG dobrze obrazuje atmosferę panującą w resorcie sprawiedliwości i zasługuje, moim zdaniem, na dokładniejsze przedstawienie.

Narada sędziów dystryktu krakowskiego, na której referat wygłosił kierownik Wyższego Sądu Niemieckiego w Krakowie Bauer, odbyła się 5 XII 1942 r.<sup>19</sup> Referat ten był rozszerzeniem i pogłębieniem poglądów Bauera zawartych we wspomnianym już memoriale. Prelegent podkreślał, że głęboki kryzys niemieckiego sądownictwa nie budzi wątpliwości. Wzywał do odrzucenia dotychczasowych przyzwyczajęń. Wyuczony sposób postępowania miał być zmieniony. Sędziowie i urzędnicy resortu sprawiedliwości mieli zrewidować swe poglądy i pełnić powierzone im funkcje, mając na uwadze dążenie do wielkiego celu, jakim było bezpieczeństwo narodu niemieckiego. Sędziowie nie powinni szukać usprawiedliwienia i przerzucać odpowiedzialności za krytykę ze strony propagandy narodowosocjalistycznej wyłącznie na administrację resortu sprawiedliwości. Do poprawy sytuacji konieczna była mobilizacja i współdziałanie obu stron. Wymagało to od poszczególnych osób wytężonej pracy nad swymi charakterami, dążenia do otwartości na wszystko, co żywo dotyczy światopoglądu narodowosocjalistycznego, aktywności, najwyższej świadomości i odpowiedzialności wobec swego narodu<sup>20</sup>.

Referat podzielony został na dwie części: pierwsza zawiera postulaty i wytyczne pod adresem sędziów, druga to pomysły zmian w strukturze i organizacji

<sup>17</sup> AIPN, Sondergericht Krakau – Sąd Specjalny w Krakowie, sygn. 40, k. 23, 32–33.

<sup>18</sup> AIPN, UOK, sygn. 21, k. 1. Treść memoriału została prawdopodobnie zaprezentowana na naradzie sędziów i prokuratorów 15 VI 1942 r.

<sup>19</sup> Referat wygłoszony w 5 XII 1942 r. nie był podpisany, ale z moich ustaleń wynika, że prawdopodobnie autorem był dyrektor sądu krajowego Otto Bauer, piastujący stanowisko kierownika Wyższego Sądu Niemieckiego w Krakowie.

<sup>20</sup> AIPN, UOK, sygn. 21, k. 1–2.

niemieckiego sądownictwa okupacyjnego w GG i rozważania na temat roli i metod działania administracji resortu sprawiedliwości<sup>21</sup>.

W części I stwierdzono, że sędziowie ferujący wyroki, mimo niepowtarzalnego charakteru ich misji, utracili swą szczególną pozycję w opinii narodu. Było to tym bardziej niepożądane, że najwyższy autorytet nazistów – Adolf Hitler oficjalnie zastrzegł dla siebie kompetencje najwyższego sędziego. Tymczasem obniżenie roli społecznej sędziów sprawiło, że nie sprawowali oni funkcji przywódczej, lecz „załatwiali tylko konkretne przypadki”. Bauer wskazywał na konieczność odejścia od tradycyjnych metod orzecznictwa. Uzyskana w czasie studiów prawniczych i wypracowana w trakcie wykonywania zawodu praktyka jurysdykcyjna była niewystarczająca wobec wyzwań, które stanęły przed Niemcami. Sędziów powinna cechować gotowość do entuzjazmu w realizacji postawionych przed nimi zadań. Kierownik Wyższego Sądu Niemieckiego w Krakowie ubolewał, że mimo upływu czasu od ostrej, publicznej krytyki wymiaru sprawiedliwości ze strony Hitlera (słynne przemówienie z 26 IV 1942 r.) i od objęcia stanowiska ministra sprawiedliwości Rzeszy przez Thieracka, nie widać wyraźnych przemian w orzecznictwie i organizacji wymiaru sprawiedliwości GG. Przytoczył słowa nowego ministra sprawiedliwości: wyrok powinien „uosabiać wyrażane przez naród poczucie prawa. Ustanowione prawo winno sędziemu przy tym pomagać, ale nie powinno sędziego tak ograniczać, aby tracił on powiązanie z poczuciem prawnym swego narodu. Prawo jest życiem, a nie sztywną formą myśli prawnej. Kształtowanie prawa jest prawdziwym życiowo stosowaniem myśli prawnej, a nie wykładnią martwej litery. Ze względu na to rzeczywiste życie nie może być do prawa odpowiednio naginane”<sup>22</sup>.

W wystąpieniu na naradzie sędziów poddana została krytyce pozytywistyczna koncepcja źródeł prawa. Autor stwierdzał, że prawo nie jest obfitością norm prawnych, które są mniej lub bardziej szczęśliwie ze sobą powiązane w jeden system, lecz zewnętrzną formą życia wspólnotowego odpowiadającą kryteriom rasowym i narodowym. Prawo żyje w każdej jednostce jako pewne uczucie, że w narodzie musi istnieć porządek, prawo powinno wyrastać z wewnętrznej formy życia narodu, charakteru narodu, rasy. Jeśli te warunki nie są spełnione, dochodzi do szkodliwych napięć pomiędzy poczuciem prawa a formalnie ustanowionym prawem, które jest odbierane przez naród jako kaftan bezpieczeństwa i słusznie odrzucane. Referent podkreślał, iż źródłem wszelkiego żywego prawa jest samo życie, a nie kodeksy prawa ze skostniałymi, abstrakcyjnymi normami (napisanymi pod obcymi wpływami). Mimo formalnego odrzucenia doktryny po-

<sup>21</sup> Pełny tekst referatu z 5 XII 1942 r. znajduje się w Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Warszawie. AIPN, UOK, sygn. 21, k. 1–21. W dalszych rozważaniach dotyczących treści referatu będę się powoływał na to źródło. Podstawowe założenia tego referatu przedstawiłem w mojej monografii: *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 396–407. Niniejszy artykuł stanowi pogłębioną i rozszerzoną wersję moich ówczesnych ustaleń.

<sup>22</sup> AIPN, UOK, sygn. 21, k. 3.



zytywizmu prawnego, funkcjonował on w dalszym ciągu jako podstawa orzecznictwa, co według prelegenta było jedną z głównych przyczyn kryzysu zaufania do sądowego wymiaru sprawiedliwości.

Bauer postulował więc, żeby zadaniem sędziego nie było samo zastosowanie abstrakcyjnych, sztywnych norm prawa do konkretnego przypadku w stylu rozwiązywania zadań rachunkowych. Orzecznictwo nie mogło być jedynie czysto logicznie konstruującą działalnością rozumu, lecz ponadto musiało być czynnością wartościującą, twórczo kształtującą stosunki prawne. Wyrok wydany przez sędziego powinien być według prelegenta rozstrzygnięciem nie tyle wiedzy, ile woli. Logiczna praca myślowa mogła stanowić tylko część podstawy właściwego rozstrzygnięcia. Autor referatu podkreślał, że zadania sądownictwa nie mogą być rozwiązywane przez organy, przez anonimowe sądy, lecz przez osobowości, przez konkretnych sędziów. W działalności jurysdykcyjnej sędziowie byli związani ustawą, ale nie mogli się jej trzymać niewolniczo i ślepo wierzyć. Powinni byli swobodnie i twórczo ją interpretować w duchu i sensie światopoglądu narodowosocjalistycznego. Sędziowie musieli orzekać w oparciu o ustawę i w ścisłym powiązaniu z kierownictwem politycznym i państwowym. Referent przestrzegał jednak przed nieograniczonym subiektywizmem, przed opieraniem orzeczeń wyłącznie na subiektywnych odczuciach. Niedopuszczalne były orzeczenia uzasadniane ogólnikami: „słuszne jest to, co służy narodowi, niesłuszne to, co mu szkodzi”. Prelegent wyjaśniał: „My, sędziowie, nadal podlegamy ustawom, a dzisiaj w państwie führera Adolfa Hitlera jeszcze bardziej niż kiedykolwiek. Każdy inny pogląd byłby buntem przeciw autorytetowi führera, byłby uzurpowaniem sobie prawa do kontrolowania kierownictwa państwa, do którego to kontrolowania nie mamy żadnej legitymacji. [...] Wielkość i ranga naszego zadania wymagają nie tylko dobrych prawników, **ale czegoś więcej**. [...] Dotychczasowym błędem było to, że dobrego prawnika utożsamiano z dobrym sędzią. Wszystkie nasze egzaminy, cała nasza polityka personalna była nastawiona na kształcenie **prawnika**. Kto zdał czysto prawnicze egzaminy, uzyskiwał kwalifikacje sędziego”. Z drugiej strony jednak negował rolę ustawy jako idei prawnej, a traktował ją jedynie jako formę wyrazu dla stojącej za nią świadomości prawnej.

Autor wystąpienia krytykował przecenianie znaczenia metody „ścisłych pojęć”, która według niego wywodziła się wprost z filozofii Kanta. Zakładała ona, że normy prawne powstały poprzez dedukcję z powszechnych i najogólniejszych zasad prawa, które ustawodawca wyszukał, poznał i skodyfikował w poszczególnych normach. Jurysprudencja pojęciowa głosiła, iż zadaniem nauki przygotowującej grunt dla orzecznictwa, jest odnalezienie w pojęciach prawa pozytywnego wyższych zasad, które z tych pojęć miałyby powstać i w ten sposób zebrać całość prawa w kompletny system. Z tego zamkniętego systemu pojęć może być następnie wyprowadzona przez proste wnioskowanie każda norma prawna, a każdy stan faktyczny może być poddany subsumcji. Referent nie zgadzał się z tezą, że w pojęciach, którymi posłużył się ustawodawca, wyraża się jego

wola i że tworzą one kompletny, całkowity system prawny w państwie. Akcentował przewyżczenie jurysprudencki pojęciowej w niemieckiej doktrynie prawa. Stwierdzał, że pojęcia nie są istotnym składnikiem norm prawnych, lecz nabierają właściwego sensu przez „wartościowanie ustawodawcze” (wyjątkiem były uregulowania wolne od wartościowań: np. prawo ruchu drogowego, przepisy formalne, przepisy dotyczące terminów). Sędziowie, którzy przy stosowaniu ustawy nie sięgali do wartościowań ustawodawczych, szli według niego błędną drogą. Odwoływanie się wyłącznie do własnych, osobistych wartościowań nazywał nawiązywaniem do metody „kryptosocjologicznej” i podawał przykład, że tylko taki sposób postępowania mógł doprowadzić do stworzenia maksymy: „Prawnik może wszystkiego dowieść, jeśli tylko ma potrzebną do tego odwagę moralną” („Der Jurist kann alles beweisen, wenn er nur den nötigen moralischen Mut hat”)<sup>23</sup>. Skutki stosowania tej metody były według autora wystąpienia następujące: „W pierwotnie jasnej strukturze organizacyjnej sądy, obsadzone czysto racjonalnie wykształconymi znawcami prawa, w osamotnieniu i absolutnym rozdzielaniu od państwowych organów ustawodawczych i administracyjnych, miały powinność stosować zakotwiczone w ustawach prawo do poszczególnych przypadków”. Ten sposób działania porównywał z rozwiązywaniem zadań matematycznych albo z akrobatyką pojęciami i paragrafami. Prawnicy byli postrzegani jako „jeźdźcy po paragrafach – biurokratyczni formalisci”.

Mimo odrzucenia tej metody w niemieckiej nauce prawa prelegent wskazywał na mniej lub bardziej trwałe jej następstwa i podawał konkretne przykłady stosowania jej w dalszym ciągu w orzecznictwie niemieckiego sądownictwa. Stwierdzał, że z punktu widzenia każdego człowieka, który nie jest prawnikiem, praktyka jurysdykcyjna jest postrzegana jako czepianie się każdego słówka, dzielenie włosa na czworo, żonglowanie retoryką, przy jednoczesnym zaniebdywaniu tego, co najistotniejsze: „wartościowań ustawodawcy”. Sędzia, który w swoim pokoju służbowym siedzi jedynie nad ustawami i aktami, który na sali sądowej urzęduje, a nie dąży do kontaktu z życiem i jego wieloma problemami, nigdy nie spełni obowiązku wobec nazistowskiego państwa. Autor wystąpienia apelował do sędziów, aby wpuścili „życie” do orzecznictwa, aby potraktowali ustawodawcę jako swego pomocnika zgodnie ze słowami ministra sprawiedliwości Rzeszy. Minister porównywał sędziów do młodszych braci prawodawcy i zalecał im kończenie jego dzieła w odniesieniu do konkretnego przypadku i przekształcanie w ten sposób we własny wytwór. Należało stosować ustawy nie w niewolniczej uniżoności względem pojęć, lecz dokonywać twórczej kwalifikacji prawnej zgodnie z własną postawą światopoglądową. Tak jak artysta tworzący reprodukcję przekształca dzieło autora oryginału w swój własny artystyczny wytwór, tak sędzia powinien każdy poszczególny przypadek rozwiązy-

<sup>23</sup> Autorem tej maksymy był, według słów referenta, „żydowski wykładawca doktryny prawa państwowego Laband”. *Ibidem*, k. 6 verte.

wać (z posłuszeństwem wobec ustawy) jako rozstrzygnięcie pochodzące z głębi własnej świadomości.

Istotnym fragmentem wystąpienia na naradzie sędziów niemieckich w Krakowie było oddzielenie sędziowskiej wolności od związania treścią ustawy. Prelegent podkreślał, że w ówczesnych wielopostaciowych i skomplikowanych warunkach życia narodu niemieckiego w okresie wojny ustawodawca nie był w stanie ogarnąć wszystkich powstających w praktyce problemów prawnych i uregulować ich w systemie powszechnie obowiązujących norm. Rolę tę przekazywano sędziom w stosunku do konkretnych przypadków (w granicach swobodnego uznania). Wyraźnie zwiększało się znaczenie klauzul generalnych, rozszerzały się granice zagrożenia karami. W ówczesnym ustawodawstwie niemieckim pojawiały się coraz liczniejsze delegacje dla sędziów, odchodzono od kazuistycznego ujmowania zespołów znamion czynu zabronionego. Ograniczano formalizm procesowy w dążeniu do zbudowania „nowego żywego życia prawnego”. Przed sędziami stawiano wyższe wymagania, instruowano ich, aby odeszli od bojaźliwego trzymania się ustawowych stanów faktycznych, aby przezwyciężyli obawę przed lukami ustawodawstwa. Kwestionowano pogląd, że ustawy stanowią wyłączne źródło prawa. Według autora referatu ustawy były tylko drogowskazami do prawa i pomagały w jego poszukiwaniu i znajdowaniu. Prawo zaś żyło poza ustawami, znajdowało się pod progiem świadomości narodowej („es liegt gleichsam unter der Schwelle des völkischen Bewußtseins”)<sup>24</sup>. Sędziowie mieli więc za zadanie oceniać cele zawarte w ustawie i zamiary ustawodawcy na tle ogólnego kompleksu życia narodowego, na tle zasadniczych założeń światopoglądu narodowosocjalistycznego. Podkreślono, że abstrakcyjny ideał sprawiedliwości nie może być jedynym wyznacznikiem, że istotniejsze są wartości i cechy charakterystyczne dla świadomości narodowej Niemców: idea wspólnoty, duch honoru i koleżeństwa, wierność, posłuszeństwo, podporządkowanie się wyższemu dobru narodu. Jeszcze bardziej potrzebne były te założenia w przypadku luk ustawodawczych. Prelegent wskazywał sędziom, aby w takiej sytuacji rezygnowali z własnego osobistego poczucia prawa i sprawiedliwości i sięgali do zasadniczych podstaw doktrynalnych niemieckiego narodowego socjalizmu, a nawet do luźnych uwag i wypowiedzi Adolfa Hitlera i innych przywódców nazistowskich. Stwierdzał, że orzecznictwo w „nowej Rzeszy” będzie polityczne albo wcale go nie będzie.

Z drugiej strony jednak w referacie sformułowano zakaz ferowania orzeczeń przeciwko ustawom. Zakaz ten obejmował także wyroki wydawane na podstawie aktów normatywnych ustanowionych przed zdobyciem władzy przez hitlerowców, gdyż ustawodawstwo to zostało wyraźnie przejęte przez „nowe państwo”. Przytoczono słowa Hitlera i innych znaczących polityków narodowosocjalistycznych, że rewolucja się zakończyła, a w jej miejsce weszła ewolucyjna metoda budowania nowego porządku życia. W procesie stosowania prawa sędziowie mieli

<sup>24</sup> *Ibidem*, k. 9.

się więc opierać na ustawach, ale dokonując kwalifikacji prawnej czynów, musieli także uwzględniać bieżącą sytuację polityczną. Autor wystąpienia wyjaśniał, że jest wiele norm, za którymi nie stoi zasada sprawiedliwości w wąskim rozumieniu tego słowa, a ich uzasadnieniem jest trwająca wojna, zwłaszcza konieczność utrzymania władzy III Rzeszy w ujarzmionym kraju wroga. Następnie podał przykłady orzeczeń sądownictwa niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie nierepektujących tych założeń. Przypomniał swoje postulaty formułowane już wiosną 1940 r. o konieczności politycznego ukierunkowania i szkolenia sędziów. Sędzia powinien opierać swą pracę na rzecz kształtowania prawa na światopoglądzie narodowosocjalistycznym nie tylko w wymiarze zewnętrznym, ale musi go sobie przyswoić wewnętrznie. Referent domagał się wprowadzania sędziów w realia problemów gospodarczych i innych uwarunkowań niemieckiej polityki okupacyjnej na ziemiach polskich, kształtowania w nich bezwzględności w stosunku do wrogów hitlerizmu (za takich wrogów uważał także szkodników narodowych we własnych szeregach), ale także odwagi do łagodniejszego potraktowania Niemca, który kiedyś pobłądził, ale swoim późniejszym postępowaniem dał gwarancję poprawy. W dotychczasowej praktyce funkcjonowania resortu sprawiedliwości w GG ewidentnie brakowało regularnych szkoleń politycznych dla sędziów i prokuratorów, a ich więź z poglądami kierownictwa partii i państwa hitlerowskiego oceniana była jako niewystarczająca.

Wytyczne prelegenta dezawuowały zasadę obiektywizmu. Sędzia miał być obiektywny tylko w trakcie ustalania stanu faktycznego. Na kolejnych etapach zasada bezstronności miała być odrzucana w warunkach wojny i okupacji terenów nieprzyjaciela. Referent bez ogródek wskazywał na kryterium przynależności narodowej: „Przed pierwszym Polakiem ma stać najmniejszy Niemiec” („Vor dem ersten Polen kommt der kleinste Deutsche”)<sup>25</sup>. Uważał, że zasada ta nie była dotychczas konsekwentnie stosowana w orzecznictwie niemieckiego sądownictwa okupacyjnego w GG. Podał przykład ukarania przez sąd niemiecki karą 3 miesięcy więzienia Niemca, kierowcy zatrudnianego przez pocztę Rzeszy, za „trochę zbyt energiczną odmowę podwieszenia polskiego policjanta”, czyli zniewagę. Ostro krytykował uzasadnienie orzeczenia sporządzone przez sąd I instancji i z satysfakcją omawiał wyrok wyższego sądu niemieckiego uniewinniający niemieckiego kierowcę. Otwarcie stwierdzał, że błędem jest mierzenie Żyda czy Polaka tą samą miarą, co Niemca.

Dużo uwagi w referacie poświęcono instytucji wymiaru kary. Kara miała być odpokutowaniem za zawiniony czyn określonego człowieka, proporcjonalną do tego czynu dolegliwością. Pierwszoplanową rolę przypisywano prewencji ogólnej. Powstrzymanie innych potencjalnych sprawców przed popełnieniem czynów zabronionych miało być priorytetowym zadaniem niemieckiego sądownictwa okupacyjnego w GG. Autor wystąpienia sugerował minimalizowanie

<sup>25</sup> *Ibidem*, k. 12.

czy wręcz całkowite odrzucanie okoliczności dotyczących osoby sprawcy, które mogły mieć wpływ na łagodniejszy wymiar kary. Argumentował, że podobna praktyka jest stosowana na terenie Rzeszy Niemieckiej, więc tym bardziej w GG powinna być realizowana bez skrupułów. Krytykował dotychczasowe orzecznictwo i podawał przykłady wyroków sądów specjalnych w stosunku do Polaków, Żydów i Niemców, w których dominował jego zdaniem „przestarzały i już nieaktualny, pokojowy i ojczyźniany tok myślenia sędziów przy uzasadnianiu wyroków”<sup>26</sup>. Wyjaśniał, że te wskazówki nie mają na celu zmuszania sędziów do wymierzania jak najwyższych kar, ale z drugiej strony piętnował szeroko rozpowszechnioną w orzecznictwie praktykę trzymania się dolnej granicy zagrożenia karą. Podał przykłady kilku takich wyroków orzeczonych przez sądy specjalne w Generalnym Gubernatorstwie: 300 zł grzywny dla Polaka, który dokonał nielegalnego uboju świni; 1 rok więzienia dla Żyda, który kilkakrotnie skupował bydło, dokonywał uboju i nielegalnie sprzedawał mięso; 18 miesięcy więzienia dla kilku sprawców, którzy wykorzystując zaciemnienie Krakowa, wielokrotnie dokonywali kradzieży z włamaniem; 6 miesięcy dla Niemca, który został skazany za ciężkie łapownictwo. W uzasadnieniach tych orzeczeń określano sprawców jako przebiegłych, wyrafinowanych przestępców, a mimo to wyroki były zbliżone do dolnej granicy zagrożenia karą. Referent stwierdzał, że takie orzeczenia są słusznie krytykowane, gdyż z całą pewnością nie spełniają podstawowej funkcji odstraszenia, która ma na celu zabezpieczenie interesów niemieckich w GG.

Część II wystąpienia na naradzie sędziów w dniu 5 XII 1942 r. była poświęcona postulatowi reform administracji resortu sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie. Autor ponownie odwołał się do swego wcześniejszego memoriału i przedstawił zawarte w nim postulaty pod adresem resortu sprawiedliwości w GG, nawiązujące do wypowiedzi nowego kierownictwa sprawiedliwości Rzeszy. Program reform obejmował dziewięć punktów:

1. zastąpienie dotychczasowego procesu stosowania prawa i metod jego interpretacji omówioną wyżej ideą „żywego prawa”,
2. zastąpienie sądu sędzią i, co za tym idzie,
3. zasadnicza zmiana organizacji wymiaru sprawiedliwości,
4. ograniczenie liczby sędziów związane z podniesieniem jakości orzecznictwa i umocnieniem prestiżu stanowiska sędziego,
5. uproszczenie i ograniczenie toku instancji,
6. utrzymanie dotychczasowego zakresu zadań czysto sędziowskich, ale jednoczesne uwolnienie sędziów od innych uciążliwych i czasochłonnych zajęć,
7. kierowanie praktyką orzecznictwa na drodze sądowej (sędziowskiej) kontroli orzeczeń, a nie w formie nadzoru administracyjnego, co także miało się przyczynić do umocnienia autorytetu sędziów,

<sup>26</sup> *Ibidem*, k. 12 verte – 13.

8. nawiązanie bliskich kontaktów sędziów z administracją państwową i partią narodowosocjalistyczną,

9. podjęcie kroków w kierunku uruchomienia stałych, regularnych szkoleń dla sędziów, na których mieli uzyskiwać informacje na temat bieżącej polityki państwa i partii.

W trakcie szczegółowego komentarza do tych postulatów prelegent skoncentrował się przede wszystkim na problematyce niezbędnych jego zdaniem zmian organizacyjnych w sądownictwie GG związanych ze zbliżającymi się, nieuchronnymi powołaniami pracowników resortu sprawiedliwości do Wehrmachtu, co musiało spowodować trudności z obsadą personalną. W centrum jego uwagi znalazły się zwłaszcza reformy dotyczące sądownictwa karnego. Referent krytykował dotychczasowe relacje i różnice pomiędzy sądami specjalnymi a sądami niemieckimi. Zwracał uwagę na wyraźne dysproporcje w obciążeniu liczbą spraw w tych dwóch pionach sądownictwa, podniósł też ważki problem niezaskarżalności orzeczeń sądów specjalnych (w przeciwieństwie do sądownictwa niemieckiego w GG, w którym od wyroków sądów niemieckich przysługiwało odwołanie do wyższych sądów niemieckich). Ten brak jednolitości systemu sądowego już wcześniej starano się zlikwidować. Na naradzie kierowników wydziałów sprawiedliwości w dystryktach i kierowników wyższych sądów niemieckich w listopadzie 1941 r. pojawiła się koncepcja, aby zastosować model funkcjonujący w Rzeszy Niemieckiej, tzn. ograniczyć kompetencje sądów specjalnych do spraw najcięższej przestępczości w szczególnie pilnych sprawach, a całość zwykłej przestępczości kryminalnej przekazać sądom niemieckim. Efektem tych zmian miało być zmniejszenie liczby sądów specjalnych oraz likwidacja instytucji sędziego orzekającego jednoosobowo w sądownictwie specjalnym. Po upływie ponad roku (w grudniu 1942 r.) referent rezygnował jednak z tego kierunku reform i zaprezentował całkiem odmienną propozycję. Opierała się na pomysłe połączenia sądów specjalnych z sądami niemieckimi i stworzenia jednolitych organów jurysdykcyjnych w I instancji. Zaletą takiego rozwiązania miała być likwidacja małych sądów i stworzenie bardziej przejrzystej struktury organizacyjnej, a także znaczne ograniczenie czynności administracyjnych ciążących na sędziach w małych sądach i ważne w warunkach wojennych zmniejszenie liczebności personelu. W nowych jednolitych organach jurysdykcyjnych I instancji mieli wyrokować sędziowie orzekający jednoosobowo. Pożądane miało być powierzenie tej roli najlepszym młodszym sędziom przewidzianym do szybkiego awansu. Przy zastosowaniu tej zasady nawet najcięższe przestępstwa miały być osądzone przez sędziego orzekającego jednoosobowo. Nawiązywano tu do idei „osobowości”, posłużono się argumentem z dziedziny psychologii – orzeczenie powinno być przejawem „woli”, którą ma tylko jednostka, a nie można jej przypisać głosowaniu większościowemu. Ten idealny zdaniem prelegenta model nie mógł być jednak zastosowany natychmiast w Generalnym Gubernatorstwie z powodu braku wystarczającej liczby silnych osobowości sędziowskich oraz z powodu niedostosowania przepisów procedu-

ralnych do jednoosobowych składów sądów. Dlatego przewidywano, że trzeba go wprowadzać stopniowo, w szczególnie ciężkich przypadkach (np. przekazanych w Rzeszy do kompetencji sądownictwa specjalnego) należałoby powierzać rozstrzyganie spraw dyrektorom lub najbardziej doświadczonym, energicznym sędziom. Autor wystąpienia był zwolennikiem dużej elastyczności i przyznania szerokich kompetencji dyrektorom sądów I instancji. W konkretnych, bardzo obszernych lub szczególnie trudnych sprawach (np. gdy występowały kłopoty o charakterze technicznym lub konieczność przesłuchania dużej liczby świadków albo biegłych) mogliby oni podejmować decyzje w ramach swojego swobodnego uznania o wyznaczeniu trzyosobowego składu orzekającego. Najlepszym rozwiązaniem w takiej sytuacji miało być tworzenie zespołów sądujących z sędziów równorzędnych, co zapewniało uniknięcie ewentualnych konfliktów i sprawność postępowania. Wyposażeni w tak dużą elastyczność działania dyrektorzy organów jurysdykcyjnych I instancji mogliby skutecznie wpływać na istotne przyspieszenie postępowań karnych. Sprawiedliwy, chociaż surowy wyrok i szybko wymierzona kara miały być gwarancją efektywnej walki z przestępczością i przyczyniać się do podniesienia prestiżu sądownictwa niemieckiego.

Kolejnym problemem, któremu prelegent poświęcił bardzo dużo uwagi, była dotychczasowa niezaskarżalność wyroków sądów specjalnych w Generalnym Gubernatorstwie. Przeciwno tej instytucji zostały wysunięte poważne zastrzeżenia. Wprawdzie niezaskarżalność wyroków sądów specjalnych istniała także w Rzeszy Niemieckiej, ale funkcjonowała tam w bardzo odmiennych warunkach. Sądy specjalne w Niemczech były powołane do rozstrzygania ściśle określonych spraw karnych, wymagających szczególnie przyspieszonego postępowania. Zdaniem referenta orzekali w nich starannie wyselekcjonowani, godni zaufania sędziowie, a więc niezaskarżalność wyroków sądów specjalnych w Rzeszy była w jakimś stopniu uzasadniona. Argumentów tych nie można było jednak zastosować do realiów panujących w Generalnym Gubernatorstwie. Tutaj sądownictwo specjalne odgrywało *de facto* rolę powszechnego karnego wymiaru sprawiedliwości dla bardzo szerokiej listy czynów zabronionych, odpadała też przesłanka konieczności nadzwyczajnego przyspieszania postępowań. Kolejną przesłanką był dobór kadry sędziowskiej: duża liczba sędziów niezbędnych do funkcjonowania ówczesnej organizacji sądownictwa niemieckiego i rosnący odpływ najlepszych z nich ze względu na warunki wojenne, doprowadziły do wyraźnego pogorszenia poziomu obsady kadrowej. Ilustracją tej tezy były dane statystyczne na temat wyników orzecznictwa Wyższego Sądu Niemieckiego w Krakowie jako sądu II instancji. W okresie 1 I–31 VII 1942 r. rozpatrzył on 74 odwołania od wyroków sądów I instancji. Tylko 30 odwołań odrzucono, a aż 44 wyroki uchylono (18 na korzyść oskarżonych, 24 na niekorzyść oskarżonych, w 2 przypadkach wyroki uchylono i przekazano sprawy do ponownego rozpoznania). Powyższe informacje uznano za alarmujące, gdyż autor referatu, będący jednocześnie sędzią Wyższego Sądu Niemieckiego w Krakowie, podkreślał, że przy rozpoznawaniu odwołań sąd

II instancji zawsze stał na gruncie zasady utrzymywania w mocy orzeczeń sądów niemieckich, jeśli tylko było to możliwe, ze względu na konieczność budowania autorytetu sędziów zatrudnionych w sądach I instancji. Dlatego w postępowaniu odwoławczym nie brano pod uwagę drobnych potknięć i błędów popełnionych w postępowaniach w sądach niemieckich. Podobny rezultat przyniósł przegląd orzecznictwa sądów specjalnych w dystrykcie krakowskim. W dużej liczbie spraw były zgłaszane zastrzeżenia ze strony prokuratora lub wydziału sprawiedliwości w dystrykcie ze względu na bardzo poważne zarzuty wobec wyroków sądów specjalnych. Organy te wnioskowoły o zastosowanie sprzeciwu nadzwyczajnego w stosunku do wadliwych ich zdaniem orzeczeń. Krytyczne oceny podzielał też Główny Wydział Sprawiedliwości, ale ostatecznie ze sprzeciwu nadzwyczajnego nie korzystano zbyt często ze względu na prestiż sądownictwa niemieckiego na okupowanych ziemiach polskich. Traktowano więc sprzeciw nadzwyczajny jako rzeczywiście „środek nadzwyczajny”.

Konkluzją tych rozważań była nagła konieczność zmian w dotychczasowym systemie. Nie budziła wątpliwości potrzeba istnienia środka odwoławczego od orzeczeń wydawanych w I instancji. Dyskusyjny był natomiast rodzaj tego środka i tryb jego stosowania. Prelegent był zdecydowanym przeciwnikiem funkcjonującego dotychczas sprzeciwu nadzwyczajnego. Krytykował przede wszystkim tryb jego stosowania. Jedynym podmiotem decydującym o podważeniu wyroku za pomocą sprzeciwu nadzwyczajnego był kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości, a więc najwyższy organ administracji resortu sprawiedliwości. Skorzystanie z tego środka i wytknięcie błędów merytorycznych mogło być przez sędziów odbierane jako pewnego rodzaju służbowe zganienie. W przypadku sądów specjalnych ten niekorzystny odbiór był jeszcze wzmocniany przez fakt, że w wyniku zastosowania sprzeciwu nadzwyczajnego sprawa była ponownie rozpatrywana nie przez sąd wyższej instancji, tylko przez inny sąd specjalny tego samego szczebla zgodnie ze wskazaniem administracji resortu sprawiedliwości. Pojawiała się więc obawa wybierania przez Główny Wydział Sprawiedliwości takich sądów, których linia orzecznictwa była najbardziej zbliżona do oczekiwań administracji. Referent podkreślał wprawdzie, że jest to tylko potencjalne niebezpieczeństwo i nie zarzucał Willemu i jego podwładnym takich nacisków w dotychczasowej praktyce, ale uważał, że należy unikać chociażby wrażenia istnienia możliwości grożenia sędziemu osobistymi negatywnymi skutkami z tytułu wyrokowania. Powoływał się na słowa nowego sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Rzeszy, wygłoszone jeszcze w 1939 r.: „Zasada, że sędzia ze względu na swe wyrokowanie nie może doznać żadnych ujemnych osobistych skutków, została świadomie utrzymana. Nie można dokonywać kwalifikacji prawa, nie można dochodzić do prawdy pod mieczem Damoklesa”<sup>27</sup>. Przytoczenie

<sup>27</sup> *Ibidem*, k. 17 verte. „Das Prinzip, daß ein Richter wegen seiner Urteilsfindung keinerlei persönliche Nachteile erleiden darf, ist bewußt aufrechterhalten. Man kann nicht das Recht finden, man kann nicht die Wahrheit ermitteln unter einem Damoklesschwert”.



poglądów dygnitarza Rzeszy niewątpliwie uwiarygodniało powyższe wywody w oczach sędziów prokuratorów i urzędników administracji resortu sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie. Kolejnym argumentem podważającym rolę sprzeciwu nadzwyczajnego była konstatacja prelegenta, że jako środek rzeczywiste „nadzwyczajny” nie nadaje się on do planowego kształtowania możliwie jednolitej linii orzecznictwa. Tworzenie takiej linii było możliwe „wewnątrz orzecznictwa”, przez samo orzecznictwo, ale należało z tego procesu wyeliminować administrację resortu sprawiedliwości, gdyż „sędzia jako taki nie ma przełożonego”<sup>28</sup>. Administracja nie mogła się więc wtrącać swymi dyrektywami nie tylko do konkretnych przypadków, ale nie powinny mieć miejsca nawet wytyczne o charakterze ogólnym<sup>29</sup>.

W wyniku tej krytyki prelegent powracał do instytucji odwołania od wyroków, proponując istotne zmiany jej charakteru. Za niedopuszczalne uważał nieograniczone prawo podsądnych do korzystania z możliwości odwołania. Proponował, aby takie odwołanie było możliwe od orzeczeń wydawanych przez niemieckich sędziów jednoosobowo, przysługiwałoby ono także skazanym Polakom. Modyfikacja miałaby polegać na zastosowaniu wzorca funkcjonującego już w Rzeszy, czyli uzależnienia przyjęcia takiego odwołania od decyzji dopuszczającej przewodniczącego niemieckiego sądu wyższej instancji. W przypadku wprowadzenia takich rozwiązań sytuacja Polaków w GG byłaby lepsza niż naszych rodaków na terenach Rzeszy. Autor wystąpienia uzasadniał to odmiennymi warunkami życia w GG i w Niemczech (a szczególnie na terenach wcielonych). W Rzeszy Polacy traktowani byli jako „odpryski”, które należało usunąć, a środkiem prowadzącym do tego celu było podporządkowanie ich „prawu dla obcych”. Natomiast Generalne Gubernatorstwo było „strefą zastrzeżoną” (jeszcze na razie) dla Polaków. Należało więc dbać o autorytet rządów okupacyjnych. Jedną z metod było surowe, ale zgodne z prawem i staranne orzecznictwo sądów. Legalizm i skuteczność działania wymiaru sprawiedliwości miały jednak w opinii referenta swoje granice, które dziś trudno byłoby nam zaakceptować. Uważał on bowiem, że możliwość odwołania od wyroku nie jest niezbędna w przypadku, gdy w I instancji miałby orzekać sąd w składzie trzech sędziów. Domniemanie właściwego rozstrzygnięcia było tu jego zdaniem zdecydowanie bardziej pewne. Dodatkowym argumentem był postulat wyznaczenia na przewodniczących trzyposobowych sądów I instancji – dyrektorów lub innych szczególnie doświadczonych sędziów. Utrzymywanie odwołania w takiej sytuacji niepotrzebnie przedłużałoby postępowanie, a niezbędnym elementem wzbudzania szacunku dla wymiaru sprawiedliwości była szybkość procesu i nie-

<sup>28</sup> *Ibidem*, k. 19 verte.

<sup>29</sup> W rzeczywistości administracja resortu sprawiedliwości GG głęboko ingerowała w funkcjonowanie sądownictwa niemieckiego przez liczne okólniki i wytyczne dotyczące kwestii ogólnych, ale także odnoszące się do konkretnych spraw sądowych. A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 295–297.

uchronność kary. Dlatego pojawiła się inna propozycja: wyrok wydany przez trzysobowy skład sądu miał być natychmiast po zredagowaniu wraz z aktami sprawy przesyłany za pośrednictwem nadprokuratora i z jego wnioskiem do przewodniczącego sądu wyższej instancji. Przewodniczący sądu II instancji uzyskiwałby w ten sposób szerokie kompetencje. Mógłby orzeczeniu wydanemu w I instancji nadać moc obowiązującą poprzez adnotację akceptującą. Jeśli rozstrzygnięcie budziłoby jego wątpliwości (na korzyść lub na niekorzyść pod sądowego) ze względu na interes publiczny lub zasady sprawiedliwości, miałby uprawnienia do zarządzenia nowego postępowania sprawdzającego przed sądem wyższej instancji. Wskazane wyżej rozwiązanie miałyby stanowić drogę pośrednią pomiędzy sprzeciwem nadzwyczajnym a odwołaniem. Prelegent podnosił zalety takiego uregulowania: z jednej strony następowałyby znaczne przyspieszenie (zniknąłby stan długotrwałego zawieszenia przed wykonaniem wyroku), z drugiej zaś przekazanie kluczowych decyzji w ręce wybitnego, doświadczonego przedstawiciela stanu sędziowskiego (a nie administracji resortu sprawiedliwości) sprzyjałoby kształtowaniu jednolitej linii orzecznictwa. Nieodzoną przesłanką skuteczności tej koncepcji miała być wyjątkowo staranna obsada kadrowa sądów wyższej instancji. Biorąc pod uwagę niewielką liczbę tych sądów (po jednym w każdym dystrykcie, a więc zaledwie kilka w GG) i niezbyt znaczną liczbę sędziów – szanse realizacji takiego pomysłu wydawały się realne. Kontrola ze strony administracji resortu sprawiedliwości miała być zagwarantowana dzięki istotnej roli prokuratury w zaproponowanym projekcie. Rozważano także koncepcję utworzenia w ramach sądownictwa niemieckiego w GG Sądu Najwyższego. Referent uznał jednak takie rozwiązanie za niecelowe. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń stwierdzał, że wystarczająca byłaby instytucja swego rodzaju „naczelnego senatu”, zbierającego się specjalnie od przypadku do przypadku. W skład takiego senatu mieliby wchodzić trzej najstarsi przewodniczący wyższych sądów niemieckich.

Ważnym nurtem rozważań były projekty podniesienia rangi stanowiska sędziego w społeczeństwie. Struktura władz okupacyjnych w GG nie sprzyjała wzmocnieniu prestiżu sędziów. Nawet przewodniczący wyższych sądów niemieckich stali w tej hierarchii niżej niż piastujący stanowiska urzędnicze kierownicy wydziałów sprawiedliwości w dystryktach. Zdaniem prelegenta należało zlikwidować zasadę podporządkowania służbowego sędziów gubernatorom. Przewodniczący wyższych sądów niemieckich powinni należeć do ścisłego kręgu władzy państwowej i partyjnej w dystryktach i uczestniczyć w imprezach o charakterze publiczno-towarzyskim. Nawet w luźnych rozmowach z ludźmi na kierowniczych stanowiskach można uzyskać ważne informacje polityczne czy gospodarcze, cenne dla prawidłowego orzecznictwa, uwzględniającego zmieniające się warunki życia. Dotychczasowa praktyka prowadziła do deprecjonowania pozycji społecznej sędziów, spychania ich do roli „małych urzędników”, nie bez winy była tu według referenta administracja resortu sprawiedliwości. Podobnie wyglą-

dała sytuacja materialna sędziów. Autor wystąpienia mocno krytykował politykę resortu finansów, którą nazywał skrajnym fiskalizmem, gdyż polegała głównie na różnego rodzaju oszczędnościach. W wyniku takich działań sędziowie żyli „w nędznych warunkach ze zbyt małego uposażenia, które prowadzi do niepokoju o rodzinę i chleb codzienny, do znękania i zmarnienia człowieka, do zawężenia spojrzenia”<sup>30</sup>. Nie pełnili zatem funkcji „tych, którzy kształtują prawo”, a wręcz przeciwnie – traktowano ich jako „małych paragrafowych urzędników”. Przesadne oszczędzanie odbijało się na zewnętrznym społecznym odbiorze stanu sędziowskiego, bo „jak cię widzą, tak cię piszą”, ale przynosiło skutki o charakterze wewnętrznym dla sądownictwa niemieckiego w postaci wadliwego orzecznictwa opartego na drobiazgowości i ograniczoności. Sędziowie w swoich małych salkach siedzieli niemal potajemnie (mimo teoretycznej możliwości publicznych rozpraw), wydając wyroki, o których – nie licząc oskarżonego i jego bliskich oraz organów karnych wykonawczych i organów nadzoru służbowego – prawie nikt nie słyszał. Według prelegenta sędziowie ci nie oddziaływali, tak jak to powinno się dziać, na najszersze kręgi opinii publicznej, nie byli przywódcami, lecz „załatwiali przypadki” wręcz na uboczu opinii publicznej.

Warto zauważyć, iż rozważania te można potraktować jako ważne i miarodajne źródło kształtowania praktyki orzecznictwa sądownictwa niemieckiego i funkcjonowania administracji resortu sprawiedliwości. Potwierdzeniem tej tezy może być ogólna akceptacja idei i pomysłów zawartych w referacie przez kierownika Głównego Wydziału Sprawiedliwości. Autor wystąpienia podkreślał, że w dziele reformy sądownictwa zmięrzają z Willem zasadniczo w tym samym kierunku, a różnice poglądów dotyczą pojedynczych drobnych kwestii<sup>31</sup>. Można podać przykłady praktycznej realizacji pomysłów referenta w resorcie sprawiedliwości GG. Jak wyżej wspomniano (przy omawianiu struktury sądownictwa niemieckiego w GG zob. przypis 7), postulat prelegenta dotyczący połączenia sądów specjalnych i sądów niemieckich urzeczywistniono w rozporządzeniu o uproszczeniu wymiaru sprawiedliwości z 5 VII 1943 r.<sup>32</sup> Innym przykładem realizacji idei referenta jest częściowe uniezależnienie sądownictwa niemieckiego od podległych gubernatorom wydziałów sprawiedliwości w dystryktach: krakowskim, lubelskim i radomskim, które nastąpiło w tym samym czasie. W wytycznych sformułowanych 22 VII 1943 r. (a więc po wydaniu rozporządzenia, ale przed jego wejściem w życie 1 VIII 1943 r.) kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości rozszerzył kompetencje niektórych kierowników wyższych sądów niemieckich kosztem wydziałów sprawiedliwości w dystryktach. Wille powołał się na rozporządzenie o jednolitości administracji z 1 XII 1940 r. i nieopublikowane w Dzienniku Rozporządzeń GG zarządzenie administracyjne nr 1, wydane przez

<sup>30</sup> AIPN, UOK, sygn. 21, k. 22 verte.

<sup>31</sup> *Ibidem*, k. 7, 7 verte.

<sup>32</sup> A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 92, 99–100.

sekretarza stanu w Rządzie GG 7 IV 1941 r.<sup>33</sup> Na podstawie tych przepisów sądy niemieckie podlegały bezpośrednio Głównemu Wydziałowi Sprawiedliwości<sup>34</sup>. Wille stwierdzał, że dotąd wykonywał nadzór nad sądami niemieckimi za pośrednictwem kierowników wydziałów sprawiedliwości w dystryktach, natomiast od tego momentu przelał te uprawnienia na trzech prezesów wyższych sądów niemieckich: w Krakowie, Lublinie i Radomiu. Każdemu z nich podlegał obszar dystryktu, który był tożsamy z okręgiem sądowym wyższego sądu niemieckiego. Kompetencje prezesów nie obejmowały nadzoru nad adwokatami niemieckimi, kwestii legalizacji i potwierdzania autentyczności dokumentów oraz uprawnień w zakresie pomocy prawnej. Akta prowadzone dotąd przez wydziały sprawiedliwości w trzech dystryktach miały zostać przekazane do odpowiednich wyższych sądów niemieckich. Uregulowania te nie dotyczyły dystryktu warszawskiego i dystryktu Galicja, gdzie nie mianowano prezesów wyższych sądów niemieckich. W tych dwóch dystryktach nadzór nad sądami niemieckimi nadal był wykonywany przez wydziały sprawiedliwości w urzędach szefów dystryktów<sup>35</sup>.

Przytoczony przykład ideologicznego wpływu na postawę niemieckich sędziów w Generalnym Gubernatorstwie podważa w sposób oczywisty tezę o odrębności czy nawet niezależności resortu sprawiedliwości GG od aparatu wymiaru sprawiedliwości Rzeszy. Wydaje się, że przyczyny, które doprowadziły do postępującej degradacji pozycji sądownictwa w Niemczech, zaistniały także w Generalnym Gubernatorstwie. Na wzór Rzeszy przeprowadzono zmiany ustawodawcze „przyspieszające” i „upraszczające” wykonywanie wymiaru sprawiedliwości. Administracja resortu sprawiedliwości wzmogła swój nadzór nad sądami i prokuraturami przez kolejne szczegółowe okólniki i wytyczne. Pod patronatem resortu sprawiedliwości GG trwała propaganda ideologiczna.

<sup>33</sup> A. Weh, *Prawo Generalnego...*, A 121, Drugie rozporządzenie o odbudowie administracji Generalnego Gubernatorstwa (Rozporządzenie o jednolitości administracji) z 1 grudnia 1940 r., § 7, ust. 3; A 122 a, Zarządzenie administracyjne nr 1 do trzeciego rozporządzenia o odbudowie administracji Generalnego Gubernatorstwa (Organizacja Rządu Generalnego Gubernatorstwa) z 16 marca 1941 r., z 7 kwietnia 1941 r., rozdz. I B 3; Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Okręgu Lubelskiego (dalej: UOL), sygn. 914, k. 334–335, Okólnik kierownika Głównego Wydziału Sprawiedliwości skierowany do wydziałów sprawiedliwości w dystryktach z 22 VII 1943 r.

<sup>34</sup> Prokuratury niemieckie natomiast, zakłady karne i nieniemieckie organy resortu sprawiedliwości podlegały wydziałom sprawiedliwości w dystryktach. A. Weh, *Prawo Generalnego...*, A 121, przypis 22, Zarządzenie administracyjne nr 2 sekretarza stanu w Rządzie GG z dnia 31 marca 1941 r., pkt 9.

<sup>35</sup> APL, UOL, sygn. 914, k. 335.

THE INFLUENCE OF THE NAZI IDEOLOGY ON THE GERMAN JUDICIAL SYSTEM  
IN THE GENERAL GOVERNMENT DURING THE 1939–1945 PERIOD

## Summary

The intense criticism from the Nazi ideological perspective directed against the justice system (particularly against the judiciary) in Germany also caused certain consequences on the territory of the General Government. There was no introduction in GG, as opposed to the Reich, of judges' or attorneys' lists. However, it does not mean that there were no attempts to influence judges who ruled in the German judicial system. It seems that reasons which led to the gradual deterioration of the judiciary's position in Germany also appeared in the General Government. Along the lines adopted in the Reich, there were some legislative changes made, the purpose of which was the "acceleration" and the "simplification" of the execution of justice. The administration of the justice department increased its supervision over courts and prosecutors by issuing a series of detailed instructions and directives. Under the auspices of the justice department of GG, constant ideological propaganda was spouted. It appears as though the role of the "reformer" was adopted by Otto Bauer, the chief of the Higher German Court in Kraków. He compiled a memorandum titled "Thoughts on the shape of the justice system in the General Government" and presented it to the chief of the Main Section of the Justice System in GG. Bauer's views were promulgated among German judges.